

Spełnianie marzeń

Urszula Zyskowska
Soaring Manager



Moim prawdziwym obowiązkiem jest ocalić własne marzenia

- Arthur Schopenhauer

Czasem pakujemy stare rzeczy i chowamy je na strychu, nigdy nie zamierzając ich wyjmować, ale nie potrafimy się ich pozbyć. Pewnie tak samo jak marzeń...

Pamiętam jedno ze swoich pierwszych marzeń. Bardzo chciałam umieć jeździć na rowerze. W przedszkolu ogłoszono konkurs, wyścig rowerowy. Zgłosiłam się natychmiast. Kompletnie nie umiałam jeździć. Każdego dnia wsiadałam na rower, przewracałam się, miałam posiniaczone kolana, spełniałam swoje marzenia:)

Kochałam śpiewać, panicznie bałam się sceny, tłumu. Moje pragnienie było tak mocne, że pomimo strachu, zgłosiłam się do konkursu, zaśpiewałam i... wygrałam!

Marzyłam o wolności, o życiu wg własnego scenariusza. Marzyłam o takim zajęciu, które będzie moim sposobem na życie. Nie wyobrażałam sobie siebie robiącej to, czego nie lubię, co powoduje, że moje życie nie jest moje, że czas ucieka, a ja nie mogę cieszyć się życiem... Cały czas podążałam za swoim szczęściem, szukałam...



Od dziecka kochałam spełniać swoje marzenia:)

Często byłam krytykowana, mówiono, że muszę zejść na ziemię, że muszę się dostosować i żyć tak, jak inni, jak większość. Kiedy zaczęłam biznes Forever, kiedy w końcu poczułam, że to właśnie jest TO, że zaczynają spełniać się moje marzenia o życiu, jakiego chciałam, że odzyskuję wiarę w cudowne jutro, widziałam sens w tym, co robię, kiedy kładłam się spać szczęśliwa, wstawałam radosna, kiedy zaczynałam czuć wiatr w żaglach, we włosach :), często słyszałam ostre słowa. Jedną z uwag pamiętam do dziś: „Dziewczyno, opamiętaj się, idź do normalnej pracy, masz rodzinę, bądź odpowiedzialna, musisz mieć etat! Przecież musisz jakoś żyć!”

A ja nie chciałam żyć „jakoś”, chciałam mieć możliwość decydowania o swoim życiu, swoim czasie, o jakości każdego dnia. Chciałam przebywać w otoczeniu ludzi, których lubiłam, chciałam mieć nieograniczone możliwości rozwoju, cieszyć się każdym dniem, podróżować, odkrywać ... Nie chciałam, aby moja praca dawała mi tylko możliwość opłacenia rachunków, posiadania zdolności kredytowej! Chciałam czegoś więcej...

Wychowałam się w domu, gdzie pomaganie drugiemu człowiekowi było rzeczą naturalną. Od dziecka miałam potrzebę pomagania innym, umiałam pochylić się nad każdym człowiekiem potrzebującym pomocy. To daje ogromną radość. :) Praca poprzez pomaganie.

Do miejscowości, w której mieszkałam często przyjeżdżało wesołe miasteczko. Godzinami potrafiłam patrzeć na dzieci jeżdżące autami i wyobrażałam sobie siebie za kierownicą... kochałam te myśli; jestem wolna, niezależna, mogę przemierzać świat, poznawać nowe miejsca, ludzi... Zrobiłam prawo jazdy nie mając auta, ani nawet szans na jego kupno. Minęło wiele lat, zdarzyła się okazja kupna bardzo taniego auta za granicą. Stanęłam na głowie, przyprowadziłam je sama, pokonując trasę 1000 kilometrów, po drodze ucząc się na nowo sztuki prowadzenia samochodu. Bezpiecznie, bez żadnej kolizji dojechałam do domu, szczęśliwa!

Jeśli potrafisz o czymś marzyć, potrafisz też tego dokonać.

Gdybym nie miała wizji swojego życia, pewnie nadal tkwiłabym w tym, co mnie nie satysfakcjonowało. Byłam małą, upartą dziewczynką, która zawsze podążała za swoimi pragnieniami. Często miałam w związku z tym kłopoty, w szkole też. :) Nie byłam niegrzeczna, byłam uparta! W mojej głowie zawsze rodziły się różne pomysły, które realizowałam natychmiast! Nie umiałam czekać na realizację tego, co mnie kręciło. :) Musiałam już, teraz, natychmiast! I tak mam do dziś, choć już nie jestem małą dziewczynką. :) Fajnie, bo dzięki temu moje życie jest moje.

W walce o marzenia lepiej przegrać parę drobnych potyczek, niż zostać pokonanym na całej linii, nie wiedząc nawet, o co się walczyło.

Pozdrawiam wszystkich upartych Marzycieli,
Soaring Manager urszula Zyskowska :)



Ty decydujesz, z kim pracujesz;



Od ponad 20 lat zarażam ludzi apetytem... na biznes Forever!;



Nie jestem niegrzeczną dziewczynką;) Na początku mojej drogi z Forever marzyłam, aby niektórym pokazać język;